

Zeamsone, Więzień wizerunku

Nie piję samogonu w hotelowym lobby w piątek
Wsiadam do samochodu, jadę do domu jak kończę koncert
Parę zdjęć z fanami, nie chcę zdjąć stanik jej
Wolę by zdjęła okulary, nie widziała twarzy mej
Wygodnie mi samemu w pierdolonym wielkim łóżu
Nie chcę rozbierać tych dziewczyn, mają tyle pięknych strojów
Stroję gitarę, choć nie umiem nawet grać na niej
Stoję na tej scenie, a nie umiem nawet stać na niej
Nie chcesz mnie takiego, myślisz że się naprawię
Więzień wizerunku, zobacz w internecie gram kamień
Poważnie, w domu żartuję jak skurwysyn
Ale nie usłyszysz tego jak znasz mnie tylko z tablicy
Pytasz czemu nie uśmiecham się do zdjęć i stoję wkurwiony
Tak lepiej wyglądam, więc nie rozumiem skąd twój pomysł
Śmieję się minutę po zrobieniu zdjęcia, uchwyceniu do klatki niezadowolonego więźnia

Wygodnie mi samemu w pierdolonym wielkim łóżu
Nie chcę rozbierać tych dziewczyn, mają tyle pięknych strojów
Mogę przebierać w DM'ach jak stylistą
Długa lista, nie chcę dziś utonąć w moich potrzeb morzu

Jestem więźniem wizerunku, więźniem bardzo wielu osób
Nie przeszkadza mi to wcale, bo mam prawo do mego głosu
Jesteś więźniem wizerunku, zatem lepiej się dostosuj
Jesteś więźniem wizerunku, zatem lepiej się dostosuj
Jestem więźniem wizerunku, więźniem bardzo wielu osób
Nie przeszkadza mi to wcale, bo mam prawo do mego głosu
Jesteś więźniem wizerunku, zatem lepiej się dostosuj
Nie chcę siedzieć o suchym pysku, kiedy zabraknie sosu

Oni oczekują od Ciebie bangerów, klubówek, przyjemnych refrenów i tak zwanych nutek
Ode mnie na szczęście oczekują wciąż tego co lubię więc
Nie jestem w dupie, tylko obnażam duszę
Niektórzy niedługo pokażą dupę w pogoni za viewsem
Ładując reflektory, może jeszcze minutę
Jesteś więźniem wizerunku, no bo sam się w nim zamknąłeś, okay
Koszula w kratę założona nieświadomie
Co tam jak tam, dalej mówisz zimson zamiast Zeamsone
Już mówiłem Ci, że to nie jest żadnym angielskim słowem (Kto to w ogóle jest zimson?)
Może wybrałem kiepski moment, ale tak jak lcy Tower skaczą nad twoim poziomem
Pytasz czemu nie uśmiecham się do zdjęć i robię angry
I czemu nie powiem angry, no bo mam swój slang własny
Nie muszę myśleć ani mówić tak jak każdy
Mam za dużo wyobraźni, by wychodzić z mojej klatki
Jestem więźniem, swoim własnym więźniem

Wygodnie mi samemu w pierdolonym wielkim łóżu
Nie chcę rozbierać tych dziewczyn, mają tyle pięknych strojów
Mogę przebierać w DM'ach jak stylistą
Długa lista, nie chcę dziś utonąć w moich potrzeb morzu

Jestem więźniem wizerunku, więźniem bardzo wielu osób
Nie przeszkadza mi to wcale, bo mam prawo do mego głosu
Jesteś więźniem wizerunku, zatem lepiej się dostosuj
Jesteś więźniem wizerunku, zatem lepiej się dostosuj
Jestem więźniem wizerunku, więźniem bardzo wielu osób
Nie przeszkadza mi to wcale, bo mam prawo do mego głosu
Jesteś więźniem wizerunku, zatem lepiej się dostosuj
Nie chcę siedzieć o suchym pysku, kiedy zabraknie sosu